

Tłumaczenie miasta w sprawie wycięcia 250 mln zł na remont torowisk nie przekonuje i jest dziurawe [LIST]

Igor Podeszwik (wstęp ANDRZEJ KRAŚNICKI JR)
2 lipca 2019 | 06:29



©Agencja Gazeta
Zdezelowane torowisko tramwajowe między pl. Żołnierza Polskiego a pl. Rodła (CEZARY ASZKIEŁOWICZ)

Na dziesięć inwestycji tramwajowych tylko jedna nie ma kosztorysu - twierdzi Igor Podeszwik i punktuje tłumaczenia magistratu, który zapewnia, że wycięcie 250 mln zł na modernizację torowisk to tylko zmiany "techniczne" i inwestycje zostaną zrealizowane.

Sprawę [opisaliśmy 27 czerwca. Okazało się, że na ostatniej sesji rady miasta podjęto uchwałę o Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta na rok 2019 i lata następne oraz Wieloletnim Programie Rozwoju Szczecina na lata 2019–2023.](#)

Miasto ucięło wydatki na modernizację szczecińskich torów tramwajowych. Planowane inwestycje wyniosą już nie 365 mln zł, ale tylko 119 mln zł. Biorąc pod uwagę to, że owe 365 mln zł szacowane było w czasach niższych kosztów prac budowlanych, rzeczywista skala cięć jest jeszcze większa.

Michał Przepiera, zastępca prezydenta Szczecina, w komentarzu przesłanym „Wyborczej”, stwierdził m.in.:

„Ostatnie zmiany w wieloletnich dokumentach finansowych miasta są zmianami technicznymi i w żadnym wypadku nie wiążą się z rezygnacją z tych ważnych dla miasta i jego mieszkańców projektów” – zapewnił. „W przypadku przebudowy torowisk nie ujęliśmy pełnej kwoty tego zadania z uwagi na to, że wciąż nie mamy pełnych kosztorysów do wszystkich zadań”.

Przepiera twierdzi, że miasto po prostu postanowiło skończyć z wpisywaniem do dokumentów planistycznych kwot, które później rozmijają się z realiami.

– Z chwilą posiadania ostatecznych kosztorysów kwoty do dokumentów wieloletnich będą wpisywane celem ogłoszenia przetargów na wykonawstwo – tłumaczy Przepiera. – Wpisywanie kwot do WPF i WPRS w oderwaniu od tego i tak uniemożliwiało nie tylko rozstrzygnięcie przetargów, ale wręcz ich ogłaszanie.

Tłumaczenia władz miasta nie przekonują Igora Podeszwika, społecznika regularnie punktującego posunięcia władz miasta. Przesłał do nas list, w którym wytyka władzom miasta w tej sprawie niejasności i stawia pytania.

Poniżej pełna treść listu (tytuł autora, śródtytuły od redakcji):

Tłumaczenie miasta w sprawie wycięcia 250 mln zł na remont torowisk nie przekonuje i jest dziurawe

Z planowanych 365 mln zł na przebudowę torowisk tramwajowych mamy nagle 120 mln zł. Miasto tłumaczy, że nie ma kosztorysów i postanowiło, że nie będzie wpisywać do Wieloletniej Prognozy Finansowej kwot szacunkowych. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika jednak, że na 10 zadań w ramach projektu „Przebudowa torowisk tramwajowych w Szczecinie – etap II” nie mamy tylko jednego kosztorysu. No i dlaczego zostawiono akurat 120 mln zł, skoro posiadane przez miasto kosztorysy wskazują, że wartość prac znacznie przekroczy tę kwotę?

Michał Przepiera, zastępca prezydenta miasta, przekonuje, że miasto postanowiło dokonać „systemowej” zmiany i zrezygnowało z wpisywania do Wieloletniej Prognozy Finansowej (WPF) i Wieloletniego Programu Rozwoju Szczecina (WPRS) kwot, które są szacunkowe, bo uniemożliwiało to nie tylko rozstrzygnięcie przetargów, ale wręcz ich ogłaszanie. Od wtorku kwoty te mają być realne i wynikać z kosztorysów.

Cztery pytania

Mam kilka pytań:

1. Dlaczego w takim razie na zadanie „Modernizacja dostępu drogowego do Portu w Szczecinie: przebudowa układu drogowego w rejonie Międzyodrza – Sprawny system transportu drogowego – zwiększenie dostępności transportowej portu” pozostawiono całą kwotę, skoro na to zadanie nie ma kosztorysów?
2. Skąd wynika pozostawiona na przebudowę torowisk kwota niecałych 120 mln zł, skoro z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że na 10 zadań przewidzianych w ramach projektu „Przebudowa torowisk tramwajowych w Szczecinie – etap II” miasto nie ma kosztorysu tylko w stosunku do jednego, a suma pozostałych dziewięciu zadań znacznie przekracza kwotę 120 mln zł?
3. „Projektowane zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Szczecin na 2019 rok i lata następne wynikają z wniosków złożonych przez dysponentów w sprawie zmian budżetu na rok 2019 i prognoz na lata następne” – czytamy w uzasadnieniu do przyjętej na ostatniej sesji uchwały w sprawie zmiany WPF. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych prognoza musi spełniać w najwyższym stopniu kryteria realistyczności. Największe cięcia przewidziane są na lata 2021 – 2023. I tak, w 2021 roku z kwoty ponad 24 mln zł zrobiła się kwota 2,3 mln zł, w 2022 roku z kwoty blisko 70 mln zł zrobiła się kwota 2,3 mln zł i w 2023 roku z kwoty ponad 136 mln zł zrobiła się także kwota 2,3 mln zł. Kierując się jakimi kryteriami miasto doszło do wniosku, że w latach 2021 – 2023 na zadanie wyda 6,9 mln zł zamiast ponad 230 mln zł, skoro prognoza musi być realna (art. 226 ustawy o finansach publicznych)?
4. Jakie konkretnie okoliczności sprawiają, że pozostawienie w WPF kwoty 365 mln zł uniemożliwiłoby ogłoszenie i rozstrzygnięcie przetargów? Tłumaczenie miasta wręcz podważa sens istnienia WPF, bo jeżeli miasto wpisuje tam kwoty, które nie są realne (a z całą pewnością koszt zadania w latach 2021 – 2023 przekroczy wpisane 6,9 mln zł – wynika to chociażby z kwoty dotacji UE w wysokości ponad 170 mln zł), to ten dokument przestaje spełniać swoją podstawową funkcję, mianowicie ocenę kształtowania się długu miasta oraz obciążenia dochodów budżetu spłatami rat kredytów i pożyczek w okresie wieloletnim. Uchwała w sprawie WPF musi określać kwotę długu na koniec poszczególnych lat budżetowych aż do całkowitej spłaty zadłużenia. Maksymalny wskaźnik spłat zobowiązań ma stałą wartość i WPF służy właśnie do określenia tych relacji – jeżeli zmiany w np. zakresie kwot wydatków przeznaczonych na obsługę kredytów będą niezgodne ze wskazaną relacją, to zmiany w budżecie zostaną przez Regionalną Izbę Obrachunkową ocenione negatywnie. Stawiam więc jasne pytanie: czy zmiana WPRS i WPF ma związek z planowaną budową aquaparku? Wystąpiłem już do miasta z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej w tym zakresie.

WPF ma prymat nad budżetem miasta

Niektórzy radni uspokajają, że wszystkie wpisane do budżetu inwestycje zostają. No tak, tylko, że WPF ma pewien prymat nad budżetem miasta, ponieważ to WPF określa właściwy limit wydatków na dane zadanie. Ilustrując to na przykładzie – jeżeli na zadanie X w WPF jest zapisane 120 mln zł, to tylko do tej kwoty miasto może podpisać umowę, nawet jeżeli do budżetu wpisze 365 mln zł. Innymi słowy, zmiana limitu wydatków w WPF determinuje zmianę limitu wydatków w uchwale budżetowej.

Przykład z wyrokiem

Trudno też mieć zaufanie do komunikatów miasta. Na tej samej sesji radni [przyjęli uchwałę w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego spółki „Fabryka Wody” \(ma to związek z planowanym kredytem na budowę aquaparku\)](#). Przekonywałem radnych, że projekt uchwały jest niezgodny z prawem. Michał Przepiera odpierał te zarzuty i powołał się na wyrok WSA w Krakowie. Zapomniał jednak dodać, że wyrok ten dotyczył zupełnie innej sytuacji, został uchylony przez NSA i potwierdza wcześniej wskazywane przeze mnie okoliczności. Z całą pewnością rada miasta nie była uprawniona do podjęcia uchwały (naruszenie zasady praworządności wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP). Złożyłem już do Wojewody Zachodniopomorskiego wniosek o wstrzymanie wykonania i stwierdzenie nieważności uchwały. Mam nadzieję, że dyskusja na temat zasadności budowy aquaparku jeszcze przed nami.